

Przyroda, narciarze i ekspertyzy. Polemika

Redakcja „Dzikiego Życia” otrzymała list od pana profesora Zbigniewa Witkowskiego, w którym pisze on, iż w ostatnich miesiącach stał się „przedmiotem napastliwych i uwłaczających ataków p. J. Korbela, redaktora naczelnego periodyku „Dziki Życie”. Chodzi przede wszystkim o artykuł z nr 4(35) DŻ zatytułowany „Filozofia kupca i prostytutki; czyli jak narciarze pacyfikują góry powołując się na Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie”. Był to artykuł (niestety ucięty podczas montażu w drukarni i pozbawiony zakończenia) opisujący audycję Programu III PR, nadaną spod Pilska, podczas której przedstawiciele lobby narciarskiego powoływali się licznie na profesora Witkowskiego i IOP PAN argumentując, że góry trzeba betonować, budować wyciągi i trasy narciarskie.

W swoim liście profesor kategorycznie prosi o opublikowanie pełnego tekstu jego stanowiska, formalne przeprosiny oraz pisemne poinformowanie go w nieprzekraczalnym terminie dwóch tygodni o sposobie załatwienia sprawy.

Prawo prasowe mówi o warunkach sprostowania informacji nieprawdziwej. Otóż żadna z informacji podanych w wymienionym artykule nie jest nieprawdziwa, jedynie nie udało nam się uzyskać potwierdzenia zamiarów zlecenia profesorowi ekspertyzy przez Słowaków (napisaliśmy: „Podobno...”). Jeśli usłyszane przed rokiem od Słowaków informacje były żartem, to też jest on symptomatyczny.

Prawo prasowe mówi, że sprostowanie nie może być dłuższe niż dwukrotna objętość tekstu, którego ono dotyczy. Pan profesor nadesłał kilkustronicowy materiał odnoszący się do jedynie 20 wersów jednej kolumny owego artykułu oraz niepublicznej korespondencji.

Ponieważ jest to jednak materiał obrazujący stosunek do przyrody i filozofię jej ochrony profesora IOP PAN przytaczamy jego obszerne fragmenty.

Co pisałem i mówiłem o Pilsku, Jaworzynie Krynickiej, Tatrach i narciarstwie zjazdowym

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski

W ostatnich miesiącach stałem się przedmiotem napastliwych, oszczerczych i poniżających ataków p. J. Korbela, który wskazuje na mnie jako osobę „prowadzącą handel przyrodą”. Ponieważ p. Korbel powołuje się na nieznane mi bałamutne wypowiedzi inwestorów narciarskich wymieniających moje nazwisko w kontekście własnych przekonań zmuszony jestem publicznie przypomnieć co dotąd w tej sprawie napisałem i powiedziałem. [...]

W sprawie Pilska moje stanowisko brzmi następująco:

1. Ekspertyza przeprowadzona przez IOP PAN wykazała, iż obszary (partii szczytowej) najciekawsze przyrodniczo w większości nie pokrywają się z obszarami użytkowanymi przez narciarzy, gdzie nastąpiła silna degradacja środowiska i zniszczenie przyrody. Zabezpieczenie miejscowej przyrody wymaga powołania dwóch nowych rezerwatów oraz kilku pomników przyrody i użytków ekologicznych. Degradacja środowiska wymaga podjęcia i stałego podtrzymywania rekultywacji środowiska na koszt narciarzy.

2. Ponieważ grunty na obszarze kopuły Pilska należą do prywatnych właścicieli doprowadziłem do ugody notarialnej (przrzeczenie w tej sprawie złożył wójt gminy w obecności m.in. p. senatora

J. Okrzesika, Dyrektora Urzędu Rejonowego w Żywcu, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, Dyrektora Żywieckiego Parku Krajobrazowego oraz p. J. Korbela) między Urzędem Gminy w Jeleśni i Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody, która zezwala na ograniczone użytkowanie narciarskie Pilska do obszarów już zagospodarowanych, z zakazem użytkowania terenów przyległych, pod warunkiem zgody tych właścicieli na utworzenie na ich terenach przylegających do terenów narciarskich rezerwatów przyrody obejmujących:

- cały obszar kopuły szczytowej Pilska porośnięty kosodrzewiną;
- obszar Hali Cebulowej wraz z otaczającymi ją drzewostanami.

3. Zgoda Urzędu Rejonowego w Żywcu na dalszą eksploatację wyciągów narciarskich w partii szczytowej Pilska została opatrzona klauzulą konieczności stałej rekultywacji obszaru użytkowanego przez narciarzy zgodnie z załączonym projektem rekultywacji, a także zamknięciem eksploatacji wyciągów narciarskich w przypadku gdy miąższość pokrywy śnieżnej jest mniejsza niż 40 cm. Jak dotąd prace rekultywacyjne zostały przeprowadzone zgodnie z harmonogramem.

Tak rozwiązana sprawa Pilska [...] uważam za swój osobisty sukces. [...] Moje działania doprowadziły do poszerzenia obszarów ochrony rezerwatowej w masywie Pilska i połączenia rezerwatów na obszarze

Słowacji i Polski w jeden duży kompleks obejmujący całą strefę kosodrzewiny i znaczne połacie lasów reglowych [...], doprowadziły również do trwałego i bieżącego naprawiania szkód środowiskowych wyrządzanych przez narciarzy i turystów. Wbrew sugestiom p. Korbela nie wykonałem „sprzedajnej ekspertyzy”, wręcz przeciwnie – istotnie dołożyłem pracy urzędnikom odpowiedzialnym za ochronę przyrody i nie poszerzyłem, a ograniczyłem obszar eksploatacji narciarskiej w strefie podszczytowej Pilska do ok. 1/4 powierzchni, bez możliwości dalszego jego poszerzenia.

Sprawa Jaworzyny Krynickiej

Ocena oddziaływania na środowisko dla projektu kolei gondolowej na Jaworzynę Krynicką została opracowana przez p. prof. Kasprzyka.

[...] W wyniku protestu Rady Naukowo-Społecznej Popradzkiego Parku Krajobrazowego Wydział (ochrony środowiska UW w Nowym Sączu – red.) nakazał inwestorowi przygotowanie poszerzonej opinii, uwzględniającej szerzej zagadnienia przyrodnicze. Opinię, na zlecenie inwestora, wykonał interdyscyplinarny zespół pod moim kierunkiem. [...]

- Opinia wskazała na szereg zagadnień niedopracowanych w ekspertyzie i wymagających dodatkowych prac, wskazała również na niedostrzeżone przez autora ekspertyzy problemy wymuszające ograniczenia inwestycji,
- wskazano, iż kolej gondolowa stanowi obiekt centralny tzw. „stacji narciarskiej” wobec czego ekspertyza powinna objąć wszelkie konsekwencje jej powstania, w tym wzmożony ruch turystyczny i narciarski, a także wyciągi orczykowe i związane z nimi nartostrady. Inwestor został zmuszony do przygotowania projektu całościowego obejmującego nie tylko kolej gondolową ale i wszystkie docelowe inwestycje,
- wskazano, iż istniejące i projektowane na Jaworzynie Krynickiej nartostrady są w stanie przyjąć bez istotnej szkody dla środowiska określoną liczbę narciarzy, co ogranicza o połowę projektowaną przepustowość kolei,
- wskazano, iż dla partii szczytowej Jaworzyny Krynickiej należy wykonać szczegółowy plan zagospodarowania przyrodniczo-architektonicznego, ponieważ będzie to obszar najbardziej narażony na zniszczenie. [...]

[...] Chciałbym podkreślić, iż wraz z prof. J. Staszkiwiczem osobiście obszedłem trasy projektowanych nartostrad i mogę z całą pewnością stwierdzić, iż nie przecinają one obszarów starodrzewi bukowych i jodłowych spotykanych na tej górze. [...]

Sprawa Zimowych Igrzysk Olimpijskich Zakopane 2006

Organizator igrzysk zobowiązany jest złożyć do MKOL [...] opracowanie, którego jednym z elementów jest ochrona środowiska.

[...] Opracowanie Punktu 4 (ochrona środowiska) zostało wykonane przez zespół pracowników naukowych pod moim kierunkiem. W kwestii gwarancji dotyczących zgodności olimpiady z istniejącym stanem prawnym przedstawiłem co następuje:

- 1. [...] uzasadniony wydaje się wniosek, iż organizacja ZIO nie jest celem jaki Tatrzański PN ma spełniać. [...]
- 2. Planowana (jako rezerwowa) impreza saneczkarska i bobslejowa na obszarze Popradzkiego PK jest zgodna z celem parku krajobrazowego, o ile jest działalnością racjonalną i nie umniejsza wartości przyrodniczych, historycznych i kulturowych Parku. [...]
- 3. Pozostałe obszary i obiekty gdzie planowane są inne imprezy ZIO 2006 (Zakopane, Kraków, Nowy Targ, Szczyrk, Bielsko-Biała) ... podlegają ustalonym procedurom prawnym i administracyjnym.
- 4. Ponieważ żadne zamierzenie inwestycyjne dotyczące planowanych ZIO 2006 nie zostały jeszcze przygotowane nie jest możliwe wydanie pozytywnej opinii dotyczącej oficjalnej gwarancji od kompetentnych władz stwierdzającej, iż wszystkie działania inwestycyjne potrzebne dla organizacji igrzysk będą zgodne z lokalnymi i krajowymi przepisami...".

W „nagrodę” za tak przygotowaną opinię zostałem okrzyknięty „ekologicznym oszołomem” i nie znalazłem nikogo (mimo zaproszeń) kto w starciu z proolimpijską drużyną poparłby moje stanowisko [...]

Nie chciałbym polemizować z innymi wymysłami p. Korbela m.in. o słowackich biznesmenach, którzy mają mi zlecić dalsze opracowania niszczące przyrodę. Są one tak samo prawdziwe jak moja propozycja „wycięcia hektarów kosodrzewiny i świerków” na Pilsku. Na koniec warto zaznaczyć, iż język i epitety jakimi operuje p. Korbel wystawiają świadectwo wyłącznie jemu.

Panie Profesorze:

1. Podpierający się Pana nazwiskiem i ekspertyzą PAN znani Panu ludzie związani z wyciągami na Pilsku mówili w audycji radiowej, że aby góry chronić trzeba na nich najpierw zarabiać, sprzedając ich przyrodę pod wyciągi i trasy narciarskie. Dla mnie jest to tytułowa „filozofia kupca i prostytutki”.
2. Ekspertyza dla Pilska była odpowiedzią na pytania problemowe, a nie naukowe (dlatego nie odnosiła się np. w ogóle do słowackiego rezerwatu „Pilsko”, ostoi zwierząt itp.). W istocie chodziło o dostarczenie argumentów, by zalegalizować nielegalne wyciągi. Mówił o tym wysoki urzędnik UW w Bielsku Białej („Musieliśmy zlecić tę ekspertyzę, bo oni nas zaskarżyli do Parlamentu Europejskiego i bez ekspertyzy my to przegramy”). Mamy to nagrane na taśmie wideo.
3. Nie trzeba ekspertyzy naukowej, by stwierdzić, że trasy narciarskie są mniej ciekawe przyrodniczo od terenów obok tych tras. Według tej logiki wyciąg nr 7 nie niszczy

kosodrzewiny, bo poprowadzony jest na obszarze gdzie ona nie występuje (została bowiem wycięta podczas budowy).

4. Na spotkaniu w Urzędzie Rejonowym w Żywcu nie widziałem umowy notarialnej, którą się Pan chwali a jedynie słyszałem mętną obietnicę wójta, że może dojść do utworzenia rezerwatów na terenach niekonfliktowych, gdzie i tak nikt nie chodzi, ani nie jeździ. Słyszałem też jak powiedział Pan, że proponuje zorganizowanie ZIO 2006 na Pilsku, co wójt i inni zebrani panowie natychmiast podjęli mówiąc o potrzebie w związku z tym wybudowania kolejki krzeselkowej i nowych tras, co wiąże się z wycięciem kosodrzewiny i świerków, modulacją zbocza, budową wieży startowej i naśnieżania. To samo powtarzano później w audycji radiowej, powołując się na Pana. Nie słyszałem, żeby Pan protestował. Gdy podejmował się Pan ekspertyzy, na kopule Pilska były dwa nielegalne wyciągi i decyzja ich rozbiórki. Dziś są trzy, dwa zalegalizowane na podstawie Pana ekspertyzy i dużo większe zniszczenia oraz plany dalszej rozbudowy. Jak poinformowano mnie 27 maja br. w Żywieckim Parku Krajobrazowym do dziś nie ma żadnej decyzji o nowych rezerwach nie ma też, żadnej **umowy na piśmie** z właścicielami gruntów.
5. Nie jest prawdą, że prace rekultywacyjne „zostały przeprowadzone zgodnie z harmonogramem”, Harmonogram prac nie był przestrzegany a rekultywacji biologicznej nie przeprowadzono w ogóle, o czym Pan wiedział, bo mówiono o tym na owym spotkaniu w Urzędzie Rejonowym. Nie jest prawdą, że Pana działania doprowadziły do poszerzenia obszarów chronionych (to na razie zamierzenia) na kopule Pilska, ani że ograniczył Pan tam o 1/4 obszar eksploatacji narciarskiej, podobnie jak nie jest przestrzegany warunek miąższości pokrywy śnieżnej wynoszącej 40 cm, o czym również Pan wie, a co my mamy zarejestrowane na fotografiach.
6. Ekspertyza pominęła zagadnienia przyrodnicze: oddziaływanie rozwijającego się ośrodka narciarskiego na bezpośrednio sąsiadujący, jedyny na Słowacji rezerwat górskiego lasu naturalnego, ostoję niedźwiedzia, głuszca, cietrzewia, pominęła międzynarodowe umowy o ochronie przyrody, i zlekceważyła protesty międzynarodowej koalicji organizacji ekologicznych, chociaż często powoływał się Pan i Pana pracownicy (np. dr Łajczak) na interes społeczny. Jednak wyłącznie lobby narciarskiego.

Co do Jaworzyny Krynickiej to widocznie mamy inne poczucie co jest niszczeniem przyrody. Widoczne na zdjęciu wycięte buki i zmasakrowany krajobraz to dla mnie dewastacja i ekologiczna zbrodnia. Nie nazywam również działaniami dla przyrody polecanie wykonywania kolejnych ekspertyz i opinii ponieważ jakiś obszar „będzie narażony na zniszczenie”,

Jeśli chodzi o ZIO 2006 to stwierdzenie, że Tatrzański Park Narodowy nie ma na celu organizowania igrzysk olimpijskich a obiekty „podlegają ustalonym procedurom prawnym i administracyjnym” nie jest zbyt odkrywczе i niewiele ma wspólnego z podejściem przyrodnika. Dlatego stwierdzenie iż „W tym świetle nie jest możliwe...” mnie osobiście nie uspokaja.

Wątpliwości pozostają: A co jeśli zmieni się światło? A co z Pańską propozycją olimpiady na Pilsku? A co z tym torem bobslejowym na obszarze Popradzkiego PK, jeśli przypomnieć sobie, że mieszkańcy okolic takiego, toru z olimpiady w Albertville do dziś mają przy sobie maski gazowe na wypadek wycieku amoniaku?

Janusz Korbel